

Hej dziewczynki, hej chłopaki!!! Witamy Was bardzo serdecznie i wesoło!!!

A dlaczego wesoło? Bo dzisiaj nasza pierwsza podróż wakacyjna!!! Z obrazka już wiecie, gdzie. Właśnie tak, zabierzemy Was w miejsce, gdzie być może ktoś z Was nigdy nie był. Jedziemy na WIEŚ!!!

I już słyszymy Wasze „leeee, na wieś, nuuuuudyyyy”. A my pokażemy Wam, że na wsi można robić fantastyczne rzeczy, mieć przygody takie jakich w mieście nikt nie ma i mieć cudowne wspomnienia na dłuuuuogie lata.



ZADANIE 1. „Przyszło lato”- zaczniemy od wczorajszej piosenki. Pamiętacie refren? Super, a może dziś uda Wam się zaśpiewać również pierwszą zwrotkę? Tańczcie lub naśladujcie czynności, o których mowa w piosence.

https://www.youtube.com/watch?v=dMHV1qH_5Ak



ZADANIE 2. „Wycieczka na wieś” – słuchanie opowiadania czytanego przez rodzica. Usiądźcie sobie wygodnie i posłuchajcie, a potem odpowiedzcie na pytania, które znajdziecie poniżej tekstu. Postarajcie się odpowiadać pięknie, całymi zdaniami.

Kasia bardzo lubi odwiedzać swoją kuzynkę Zosię. Kasia mieszka w mieście, a Zosia nie. Wiecie, gdzie mieszka Zosia? Tak! Mieszka na wsi. Kasia zawsze zazdrościła swojej kuzynce tego, że mieszka w takim wspaniałym miejscu. Na wsi jest dużo przestrzeni. Domy nie są takie wysokie, jak u Kasi na osiedlu. I mieszka w nich zazwyczaj jedna rodzina, a nie kilkanaście, jak w bloku. Drzewa i krzewy rosną nie tylko w parkach i na klombach, lecz niemal wszędzie. A co najważniejsze – prawie zawsze są na nich jakieś owoce. Kasia uwielbia jeździć na wieś, bo latem są truskawki, maliny i porzeczki, a jesienią jabłka, gruszki i śliwki. I to w dodatku prosto z drzewa lub krzaczka, a nie z supermarketu. Tym razem mama zawiozła Kasię do Zosi w piątek wieczorem. Kasia miała zostać u Zosi przez cały weekend. Dziewczynki zjadły kolację, umyły się i położyły do łóżka w pokoju Zosi. Następnego dnia zamiast budzika Kasia usłyszała jakieś śmieszne dźwięki dochodzące z podwórka.

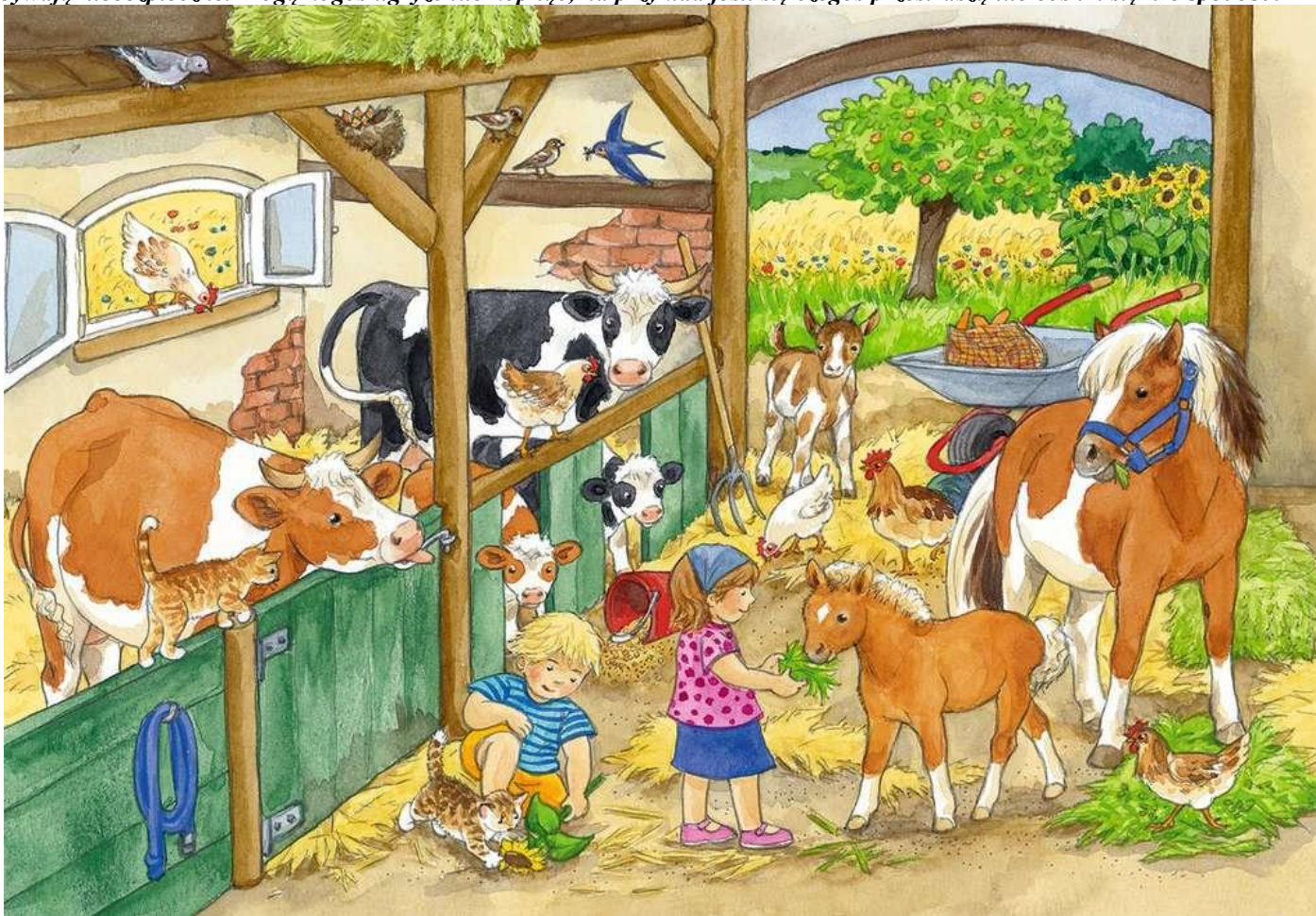
– To nasz budzik – zaśmiała się Zosia. – Pieje dokładnie o wschodzie słońca. Więc możemy jeszcze poleżeć w łóżku, bo jest przed piątą rano. Oczy Kasi zrobiły się okrągłe ze zdziwienia.

– „Przed piątą rano – pomyślała – w domu o tej porze jeszcze śpię w najlepsze”. – No cóż, muszę spróbować zasnąć – stwierdziła i naciągnęła koldrę na głowę. Niestety, nie mogła już zmruznąć oka. Chwilę później usłyszała, jak ktoś zaczyna krzątać się po domu. Wysunęła się cichutko z łóżka i poszła zobaczyć, kto o tej porze kręci się w kuchni.

– Dzień dobry, słoneczko – powiedziała ciocia. – Kogut cię obudził, co? – spytała, a dziewczynka twierdząco kiwnęła głową.

– Ciociu, dlaczego wstałaś tak wcześnie? – zapytała po chwili. – Muszę przygotować śniadanie dla wszystkich domowników. A mówiąc wszystkich, mam na myśli tych, którzy mieszkają w domu, ale też w zagrodach – wyjaśniła ciocia.

– Wujek już karmi kury ziarnem, a zaraz pójdzie do obory nakarmić resztę inwentarza. Konie lubią owies, krowy siano, a świnkom już gotuję paszę na piecu. – I ciocia kiwnęła głowę w kierunku kuchenki. Kasia pomogła cioci przygotować śniadanie, ale tylko dla tych domowników, którzy nie chodzą na czterech nogach ani nie mają dziobów. Nalala do kubków mleko z wieczornego udoju i dosypała do niego kakao, obrała ze skorupki ugotowane przez ciocię jajka i umyła pomidory (a warto dodać, że nie wyjęła ich z lodówki, ale zerwała prosto z krzaka). Kiedy Zosia wstała, dziewczynki zjadły śniadanie, umyły buzie i zęby, uczesały włosy i poszły z wujkiem do obory. Tata Zosi poprosił je, żeby stanęły z boku, bo zwierzęta bywają niebezpieczne. Mogą kogoś ugryźć lub kopnąć, na przykład jeśli się czegoś przestraszą lub coś im się nie spodoba.



Kasia i Zosia stały więc w bezpiecznej odległości i patrzyły, jak wujek wyprowadza kolejno na łąkę krowy, a zaraz potem kozy. Po chwili wrócił z taczka i zaczął zbierać widłami z podłogi niezbyt przyjemnie pachnącą słomę.

– Zośka, dlaczego to tak śmierdzi? – zapytała Kasia. – A widziałaś, żeby krowy chodziły w pieluchach? – odpowiedziała pytaniem na pytanie. – Nie, ale co to ma do rzeczy? – zdziwiła się dziewczynka. – Bo kozy i krowy to zwierzęta, a one nie korzystają ani z pieluch, ani z toalety. Robią kupkę, tam, gdzie akurat stoją. Trzeba więc rozścielać im słomę. Wtedy łatwiej jest to wszystko sprzątnąć. A poza tym mają sucho i czysto, kiedy wrócą tu wieczorem na noc – udzieliła wyczerpującej odpowiedzi kuzynka. – A teraz chodź, nalejemy świnkom wody do bajorka, będzie upał, więc przyda im się trochę błotka dla ochłody. Pobiegły w kierunku studni, z której dziadek Kasi i Zosi nabierał wody. Gdy wyciągnął wiadro ze studni, przelewał

ją dziewczynkom do małych, plastikowych wiader. A one nosiły ją do zagródki obok chlewika. Kiedy Zosia stwierdziła, że bajorko wygląda dostatecznie błotniście, dziadek zamknął studnię i zatrzasnął kłódkę, a kluczyk zaniósł do szuflady w sieni. – To po to, żebyście mi się, rybeczki, nie skąpały w wodzie ze studni – zażartował dziadek i groźnie pokiwał palcem. – Studnia jest głęboka, a wody w niej dużo. Nie chcemy, żebyście się potopiły. Zosia z Kasią kiwnęły ze zrozumieniem głowami. Same nie chciałyby znaleźć się w ciemnej dziurze pełnej zimnej wody. Chociaż w głębi duszy ciekawiło je, co się w tej studni znajduje. Dobrze, że dziadek założył kłódkę, bo kto wie, czy nie skusiłyby się, żeby do niej zajrzeć...

Dziadek wrócił z koszykiem i stwierdził, że gdy wypuszczą świnki z chlewu, mogą iść do ogródka nazbierać ogórków na obiad, bo ciocia o nie prosiła. W ogródku warzywnym pełno było grządek, na których wiosną mama Zosi wysiała różne jarzyny i zioła. Teraz rosły sobie w równych rzędkach, a dziadek i Zosia od czasu do czasu wyrwali z nich chwasty lub warzywa – w zależności od tego, o co prosiła ciocia. Po obiedzie dziewczynki zamiotły kurom wybieg, zebrały jajka z gniazd, wysprzątały królikom klatki i nalały świeżej wody do misek i koryt. Przyglądały się, jak dziadek doi krowy i kozy. Pomogły cioci robić biały ser i ubijać masło. Na szczęście ciocia nie kazała im tego robić w tym urządzeniu, które kiedyś Kasia widziała w skansenie. Teraz miała do tego specjalny robot kuchenny. Ale pozwoliła dziewczynkom wlać do pojemnika mleko i przyglądać się, jak ubija się w nim masło.



Późnym popołudniem wujek wyjechał na pole traktorem.

– Co on będzie teraz robił? – zapytała Kasia. – Nie wiem – powiedziała Zosia. – Czasem tata kosi trawę, z której robi się siano. Czasem zapina specjalną maszynę do przewracania jej na drugą stronę, żeby równo wyschła. Innym razem przypina wóz i jedzie zwieźć to do stodoły. Dziewczynka przyjrzała się dokładnie traktorowi, który oddalał się połą drogą. – Chyba będzie nawoził albo usuwał szkodniki. Widzisz, to urządzenie za traktorem służy do opryskiwania roślin – wyjaśniła kuzynka.

– Chodźmy popatrzeć – poprosiła Kasia. – Nie wolno nam – pokiwała przecząco głową Zosia. – Traktory i inne urządzenia rolnicze są niebezpieczne. Mama zawsze mi powtarza, że traktorzysta może mnie nie widzieć, nawet jeśli ja świetnie widzę traktor. Poza tym tata stosuje różne chemiczne substancje do oprysków, więc mogłyby nam zaszkodzić. Lepiej chodźmy do sadu. Dziadek zbiera porzeczki, może mama upiecze jutro placek. W końcu jutro będzie niedziela. Dziewczynki wróciły z sadu do domu, kiedy słońce na dobre zniknęło za horyzontem. Pewnie siedziałyby tam do tej pory, gdyby nie to, że komary mocno dawały im się we znaki. Zjadły kolację, wzięły kąpiel i zmęczone położyły się do łóżek.

– To co jutro będziemy robić? – zapytała Kasia. – Może pójdziemy z dziadkiem popływać nad rzekę? – zasugerowała.

– Jeśli znajdziemy czas – powiedziała Zosia, tłumiąc ogromne ziewnięcie. – Bo widzisz, na wsi dobrze wypocząć można tylko w nocy. Ale Kasia już nie słuchała. Wyczerpana, spała niczym susał pod kółderką pachnącą kochmalem.

Magdalena Ledwoń

Przykładowe pytania:

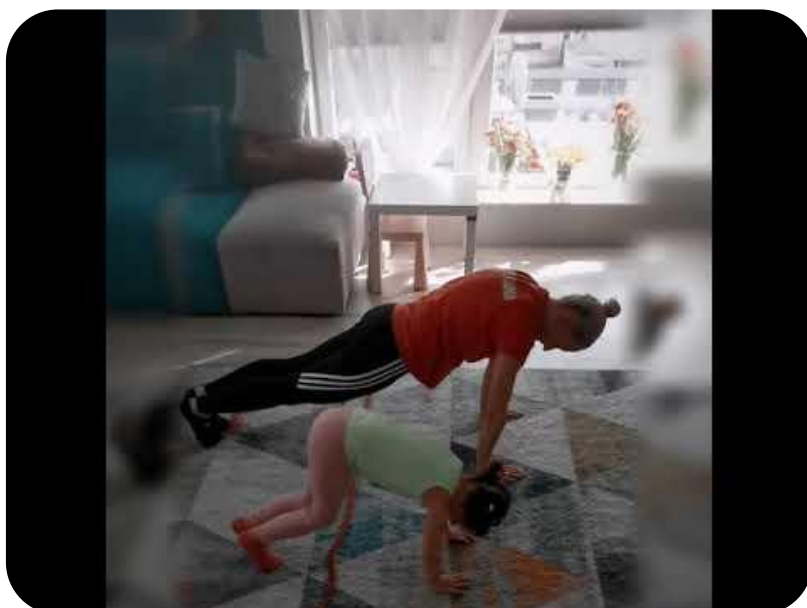
- Dlaczego Kasia lubiła jeździć na wieś?
- Czym różni się wieś od miasta?
- W jakich pracach na wsi brała udział Kasia?
- Dlaczego Zosia stwierdziła, że na wsi można odpoczywać tylko w nocy?

ZADANIE 3. „Ćwiczę z Mamą lub Tata”- czas na ruch, więc zapraszamy na ćwiczenia z rodzicami☺

<https://www.youtube.com/watch?v=FacAJxiIzh4>



<https://www.youtube.com/watch?v=u3F0v0lO2eQ>



ZADANIE 4. „Wiejskie klimaty, wiejskie przygody” - teraz pokażemy Wam co można robić na wsi, żeby się nie nudzić i żebyście chcieli tam pojechać ☺ Zaczynamy !!!

1. POMAGAMY – można pomóc karmić zwierzątka, przy okazji obserwując ich zachowanie lub pomóc zbierać suchą trawę czyli siano. Gospodarze będą bardzo wdzięczni ☺



2. PRZEJAŹDŹKA KONNA - w mieście trudno usłyszeć prawdziwe odgłosy natury. Podczas przejażdżki na konikach lub pieszego spaceru na wsi warto zatrzymać się i posłuchać dźwięków przyrody. Może uda Wam się rozpoznać śpiew słowika, kukanie kukułki lub klekot bociana?



3. SKAKANIE NA SIANIE - za zgodą gospodarzy i rodziców oczywiście można poszaleć na sianie w stodole lub urządzić konkurs skoków z beli siana na polu.



4. BURZA – letni deszcz i burza ? Nie szkodzi. Spróbujcie jak wspaniale jest pobiegać po mokrej trawie i ile radości i śmiechu daje skakanie po kałużach ☺



4. PODCHODY – poproście rodziców o zorganizowanie takiej zabawy ... pamiętaj ją może z własnego dzieciństwa, ale jeśli nie to załóżmy się, że im także się spodoba i wszyscy będziecie się świetnie bawić razem spędzając czas. Zabawa sprawdza się najlepiej w lesie, ale gospodarstwo wiejskie też będzie super miejscem. Podzielcie się na dwie grupy (mogą być dwuosobowe). Pierwsza grupa wyrusza 15 minut wcześniej, po drodze rozmieszczając znaki - strzałki z patyków, szyszek kamieni, karteczki z różnymi zadaniami, np. zbierz jagody, włóż do kieszeni kamyczek, odnajdź skarb itd. Druga ściga tę grupę, wykonując po drodze wszystkie zadania. Gra kończy się, kiedy grupy się spotkają. Jeśli druga drużyna wykonała wszystkie zadania - wygrywa!



5. PIKNIK – po fajnej zabawie każdy będzie głodny, a piknik jest w tym przypadku najlepszym rozwiązaniem.

Piknik, podobnie jak ognisko, to gwarancja miło spędzonego czasu i dobrych wspomnień z wakacji. Możecie urządzić go w ogrodzie lub wyruszyć w teren. Jeśli z jakiegoś powodu piknik odpada, spróbujcie chociaż jadać obiady czy kolacje przy stole w ogrodzie. Zobaczycie, że na świeżym powietrzu wszystko lepiej smakuje!



6. ARTYSTYCZNE POPOŁUDNIE - Zorganizujcie plener malarski - weźcie bloki, kredki, farby i malujcie ogród, pola, kwiaty. Możecie też pobawić się w malowanie kamyków farbami i mazakami. Te na zdjęciu - z bloga mericherry.com - powstały dzięki... suszarce do sałaty! Wystarczy włożyć do niej kilka kamyków, pokropić niewielką ilością różnokolorowej farby, zamknąć i kręcić. Gotowe!

Zjawiskowe będą też mandale ułożone na wielkich kawałkach brystolu to niezwykle twórcza letnia zabawa. Elementy natury kwiaty, liście, korę lub morskie akcenty układamy na kształt mandali tworząc niezwykle obrazy. Wszystko mocujemy za pomocą kleju Magik.



7. NAMIOT - idealnie byłoby mieć domek na drzewie, ale bądźmy realistami: zbudowanie go podczas krótkiego pobytu na wsi (i rozebranie przed wyjazdem) nie jest projektem wartym zachodu. Zamiast tego możecie poprosić rodziców o namiot w ogrodzie, a jeszcze lepiej - zrobić go samodzielnie. Sposobów wykonania takiego namiotu jest wiele. Może mieć tradycyjną formę, możecie zrobić wigwam albo nawet wybudować szałas! Jedno jest pewne: dzieci będą bawić się znakomicie w takim schronieniu.



8. OGNISKO - Grillowanie jest fajne, ale Wasi rodzice pamiętają pewnie, jakim wielkim wydarzeniem było siedzenie przy ognisku? Korzystając z wakacji na wsi poproście rodziców o tradycyjne ognisko, pieczenie kiełbasek i ziemniaków – będziecie mieć wspaniałą przygodę i wspomnienia. W Stanach Zjednoczonych popularne wśród dzieci jest pieczenie na ognisku pianek marshmallow - może też spróbujecie? Będzie na deser po kiełbasie z ogniska.



9. KAMIENNY ZBIJAK - do zabawy potrzebne są różne kamienie i dużo precyzji, aby ułożyć kamienną wieżę. Następnie rzucacie kamykiem ułożoną stertę kamieni i liczycie ile z nich spadło. Wygrywa ten, kto zbije więcej kamieni..

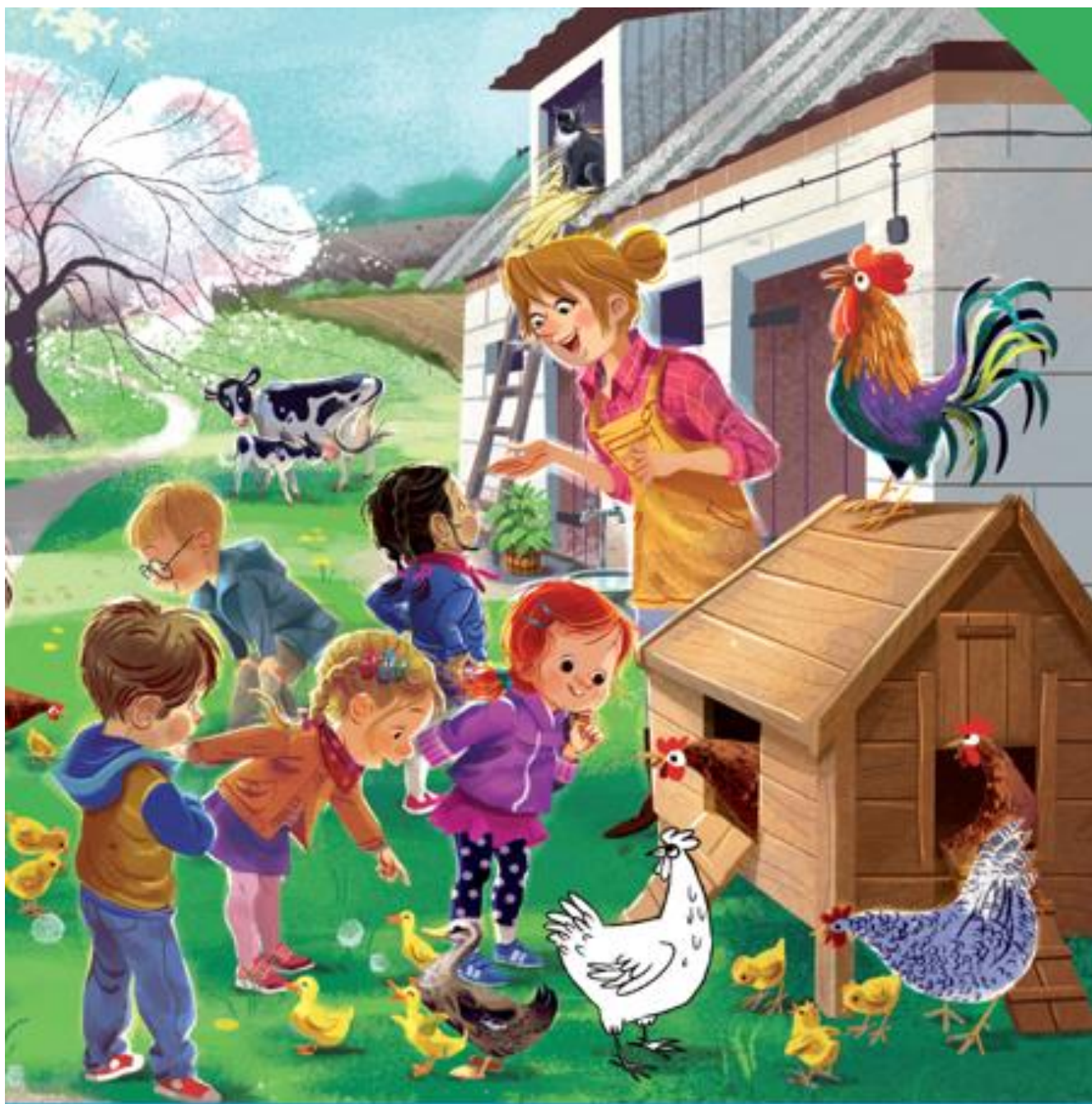


10. NOCOWANIE W OGRODZIE - Pamiętam, jak bardzo przeżywałam w dzieciństwie nocowanie w moim ogródku lub w ogrodach moich koleżanek. Przygotowywałyśmy się do tego przez cały dzień i nie mogłyśmy doczekać się wieczoru! Rodzice byli oczywiście wtajemniczeni w nasze plany, a nocą czułyśmy się bezpiecznie, bo spałyśmy tuż pod ich bacznym okiem. Jeśli nie chcecie być sami w nocy w namiocie, poproście rodziców, by spali tam z Wami - ot, taki cywilizowany camping w ogródku. Nie zapomnijcie o latarkach i patrzeniu na gwiazdy!



I co? Jak Wam się podobały wiejskie atrakcje ?

ZADANIE 5. „Bystre oczko”- przyjrzyjcie się obrazkowi, opowiedzcie co na nim się dzieje, a następnie spróbujcie znaleźć na obrazku fragmenty w kółkach.

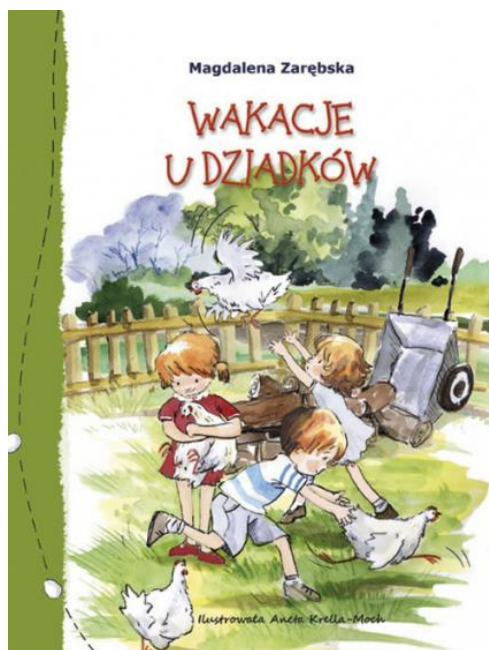


ZADANIE 6. „Wędrówki Skrzata Borówki - odc. 9 – Pole” – film edukacyjny, w którym Skrzat Borówka (już go znacie), pokaże Wam co dzieje się na polu i kogo można tam spotkać.

<https://www.youtube.com/watch?v=nWS6MHbPJz4>



A tu kochani dwie propozycje książeczek o przygodach takich dzieciaków jak Wy, które uwielbiają pobyt na wsi i przyzywają tam mnóstwo fantastycznych i ekscytujących przygód.



Na zakończenie dzisiejszej wyprawy na wieś gra planszowa dla całej rodziny. Wesolej zabawy!!!!

Jeśli macie ochotę możecie sami ustalić zasady gry – np. co zrobicie, gdy staniecie na jakimś kolorze☺



Jutro czeka Was kolejna wakacyjna wyprawa ...

Serdecznie zapraszamy !!!

Do zobaczenia!!!!!!